

# Charczuk, Anna

---

## Walki 9 Dywizji Piechoty w składzie Armii "Pomorze" w korytarzu pomorskim we wrześniu 1939 r.

---

Szkice Podlaskie 16, 67-78

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Charczuk

Publiczne Gimnazjum nr 3 w Siedlcach

*Walki 9 Dywizji Piechoty w składzie Armii „Pomorze”  
w korytarzu pomorskim we wrześniu 1939 r.*

31 sierpnia 1939 r. rozpoczęto powszechną mobilizację na Podlasiu. Niepowołanych dotąd rezerwistów z powiatu łukowskiego kierowano do ośrodków zapasowych 18 Dywizji Piechoty i Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w Łukowie, podobnie było w innych powiatach podlaskich.

Według obowiązującego do 1939 r. planu mobilizacyjnego „S” 9 DP mobilizowano w ramach mobilizacji specjalnej od drugiego do piątego dnia mobilizacji powszechnej<sup>1</sup>. Pierwotna wersja planu „Z” zakładała, że 9 DP wejdzie w skład Armii „Łódź”, jednak w kwietniu 1939 r. przydział został zmieniony i 9 DP postanowiono włączyć do Armii „Pomorze”.

Decyzja o skierowaniu dywizji w skład Armii „Pomorze” zapadła 1 czerwca 1939 r. na naradzie w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych z udziałem dowódcy Armii „Pomorze”, gen. dyw. Władysława Bortnowskiego. Dowódca Armii „Pomorze” sugerował rozmieszczenie 9 DP w rejonie Torunia, natomiast Naczelny Wódz, marszałek Rydz-Śmigły, rozkazał rozmieścić dywizję w rejonie Koronowa<sup>2</sup>.

W pierwszej dekadzie czerwca 1939 r. nastąpiło stopniowe przemieszczanie oddziałów dywizji w rejon dyslokacji. W sierpniu 1939 r., w związku z przygotowaniem do interwencji gdańskiej, 9 DP otrzymała rozkaz osłony tyłów i szlaków komunikacyjnych Korpusu Interwencyjnego na odcinku około 70 km. Tak więc 9 DP, obok 4, 15, 16 i 27 DP, wzmocniła Armię „Pomorze”<sup>3</sup>. Armia otrzymała zadanie obrony rozdzielonych dolnym biegiem Wisły dwóch kierunków:

- 1) z zachodniej części Prus Wschodnich na Toruń i Włocławek,
- 2) z Pomorza Zachodniego i Gdańska na Bydgoszcz.

---

<sup>1</sup> J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*, Warszawa 2000, s. 137.

<sup>2</sup> Tamże, s. 165.

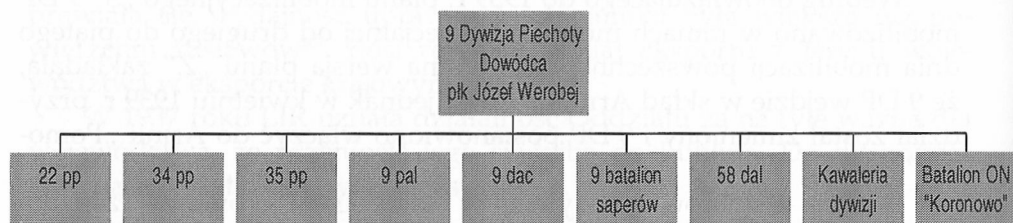
<sup>3</sup> W skład Armii „Pomorze” wchodziły także: Pomorska Brygada Kawalerii, brygada ON „Pomorze”, brygada ON „Chełmno”. Siły tej armii stanowiły: 63 bataliony piechoty, 25 szwadronów kawalerii, 312 dział polowych, 24 działa plot., 26 czołgów rozpoznawczych i 52 samoloty. Szerzej: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. Organizacja, działania bojowe, uzbrojenie, metryki związków operacyjnych, dywizji i brygad*, Warszawa 1975, s. 185.

Linie lewobrzeżnej Wisły obsadziły siły: 9, 15 i 17 DP oraz Pomorska BK. Prawego brzegu Wisły na linii Grudziądz-Brodnica broniła przed uderzeniem z Prus Wschodnich wydzielona z armii GO „Wschód” 4 i 16 DP<sup>4</sup>.

9 DP miała operować w składzie: 22 pp, 34 pp<sup>5</sup>, 35 pp, 9 pal, 9 dac, 9 bateria plot, batalion ON „Koronowo”, oddziały rozpoznawcze dywizji, kompania ckm na taczankach, 9 batalion saperów, kompania łączności i służby. Dywizją dowodził ppłk dypl. Józef Werobej, szefem sztabu był ppłk Antoni Gługiewicz<sup>6</sup>. Skład 9 DP w dniu 1 września 1939 r. przedstawia schemat 1.

### Schemat nr 1

Skład 9 DP w dniu 1 września 1939



Nocą z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. 35 pp częściowo ubezpieczał pozycje na stanowiskach bojowych najważniejszych odcinków<sup>7</sup> przypuszczalnie pozostałe oddziały 9 DP nadal pozostawały w miejscach budowy fortyfikacji<sup>8</sup>, aby kontynuować je następnego dnia.

1 września 1939 r. o godz. 4<sup>45</sup> niemieckie wojska wkroczyły na Pomorze. Zadaniem XIX Korpusu Pancernego było zniszczenie sił polskich w korytarzu pomorskim, a następnie oczyszczenie frontu polskiego od strony północno-wschodniej. XIX KPanc. operował w składzie 3 dywizji: 20 DZmot. w kierunku na Chojnice i Rytel-Czersk, 2 DZmot. w kierunku borów tucholskich, 3 DPanc. bronił przeprawy przez Brdę i most w rejonie Sokole-Kuźnica. Zadaniem 3 Dpanc. była też obrona Borów

<sup>4</sup> Tamże, s. 185-188.

<sup>5</sup> M. Martynik, *W obronie Ojczyzny*, „Gazeta Pomorska” ,1973, nr 190; J. Milewski, *Ostatni zeszedł z placu boju*, „Dziennik Bałtycki”, 1971, nr 236.

<sup>6</sup> K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983, s. 48-49.

<sup>7</sup> J. Maliszewski, *35 pp w obronie Pomorza we wrześniu 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej: „WPH”) 1989, nr 2, s. 244.

<sup>8</sup> Umocnienia składały się z gęstych, kolczastych drutów, betonowych stanowisk dla działek i ciężkiej broni maszynowej. J. Borysewicz, *Szlak bojowy 35 Pułku Piechoty*, „Wrocławski tygodnik Katolików” 1972, nr 8.

Tucholskich po Świecie, by zamknąć drogę polskim oddziałom od strony południowej<sup>9</sup>.

Niemieckie plany przecięcia korytarza i osaczenia znajdujących się w nim znacznych sił armii „Pomorze” zostały rozpoznane w godzinach rannych 1 września na podstawie meldunku lotniczego o ruchu kolumn pancernych i zmotoryzowanych nieprzyjaciela oraz potwierdzone meldunkami dowództwa 9 DP.

W celu rozpoznania przedpola dowódca 9 DP wysłał dwa oddziały: kompanię kolarzy z plutonem ckm w rejon Sępólno oraz szwadron krakusów z plutonem ckm do rejonu Drożdżenica – Kamień. Do rejonu Sępólno – Wałdowo – Wielka Klonia zmierzało 548 wozów pancernych<sup>10</sup>. Doszło do kontaktu bojowego 35 pp z 2 DP Zmot.

Po rozpoczęciu działań wojennych placówki Straży Granicznej telefonicznie powiadomiły dowódcę 9 DP o marszu kolumn pancernych przeciwnika zmierzającego w kierunku Sępólna. Płk Werobej ocenił, że zmierzały one na nieprzygotowany do obrony odcinek pozycji pod Pruszczem.

34 pp otrzymał rozkaz obsadzenia ważnych obiektów terenowych pod Pruszczem. Wyznaczoną pozycję zajął I i II batalion 34 pp, III batalion nie zdołał obsadzić swego stanowiska. Po wyjściu z Borów napotkał czołgi niemieckie 3 DPanc. na wschodnim przedpolu Pruszcza, które bez przeszkód posuwały się na wschód<sup>11</sup>. Pierwszy opór tej kolumnie usiłowała stawić kompania kolarzy 9 DP pod Trzcianami, lecz została rozbita wobec przewagi przeciwnika. Niemiecka 3 DPanc. skierowała się na nieobsadzone luki 9 DP.

34 pp, stanowiący odwód 9 DP, zgodnie z rozkazem zajął wyznaczone pozycje w rejonie Piły – Młyńca. 1 września w południe dowódca armii „Pomorze” zdecydował uderzyć na kolumny pancerne przeciwnika zdążającego ku Brdzie. W tym celu 1 września 1939 r. gen. Bortnowski wydał rozkaz dowódcy 27 DP, gen. Juliuszowi Drapelli, objęcia dowództwa nad grupą wojsk w składzie 9 i 27 DP. W godzinach przedwieczornych dowódcy 9 i 27 DP spotkali się w Tucholi na stanowisku dowodzenia w celu uzgodnienia planu akcji zaczepnej<sup>12</sup>. Płk Werobej proponował zlikwidowanie nieprzyjaciela w rejonie Sokola – Kuź-

<sup>9</sup> B. Białek, *Uwagi w sprawie działań 9 DP na Pomorzu w 1939 r.*, „WPH”, 1979, nr 2, s. 417-418.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> J. Maliszewski, dz. cyt., s. 245.

<sup>12</sup> S. Wojtaszewski, *Kronika 9 DP*, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej A WIH, obecnie Zbiory Specjalne Biblioteki Naukowej Wojskowego Biura Badań Historycznych – ZSBN WWBH), sygn. II/2/155; T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 269-270.



nicy drogą wypadu nocnego jednocześnie z dwóch kierunków: północy i południa. Propozycja została przyjęta przez gen. Juliusza Drapellę<sup>13</sup>.

Tymczasem dla 27 DP nadszedł rozkaz dyslokacji na południe w kierunku Bydgoszczy. Rozkaz odwrotu w kierunku południowym otrzymała też GO „Czersk” wraz z oddziałami północnego skrzydła armii. Zgrupowanie obsadziło linię jezior cekczyńskich wydłużając tym północne skrzydło 9 DP<sup>14</sup>.

Nocą z 31 sierpnia na 1 września część 35 pp ubezpieczała pozycje na pomorskich stanowiskach bojowych. Większość pozostawała w miejscach budowy umocnień. Prace fortyfikacyjne były jeszcze w toku i górzakowo je prowadzono.

Gdy 1 września 1939 r. oddziały niemieckie 3 DP przekroczyły granicę, dowódca 9 DP w celu rozpoznania wroga wysłał dwa oddziały: szwadron „Krakusów”, z plutonem ckm (na kierunku Drożdżenica-Kamień) i kompanię kolarzy z plutonem ckm (do rejonu Sępólna). Strażnicy z plutonu Straży Granicznej „Dorotowo” w sile ponad 100 żołnierzy, sygnalizując ruchy Wehrmachtu, próbowali utrudnić marsz żołnierzy niemieckich z 50 pp<sup>15</sup>.

Uderzenie 50 pp na pozycje obronne 22 pp miało miejsce na odcinku 1 kompanii, która była w oddziale wydzielonym. Walki trwały tu do godz. 13<sup>30</sup>, następnie walczył cały wydzielony oddział. Dowódca mjr Jan Poborowski, w obawie przed odcięciem swojego zgrupowania, wycofał oddział na główną pozycję obronną.

Oddział wydzielony przez mjra Poborowskiego znajdował się na pozycji wysuniętej – w okolicach Wąwolna i tu został zaatakowany. Wywiązała się walka w okolicach Wąwolna, która trwała do godz. 18<sup>00</sup>. Pododdziały oddziału wydzielonego oderwały się od nieprzyjaciela i przekroczyły linię pozycji głównej na jeziorach koronowskich<sup>16</sup>.

1 września 22 pp obsadzał odcinek linii obronnej Mąkowsko – Pruszcz – Bagiennica – Mała Klonia. Na odcinek ten uderzyły czołgi z niemieckiego 6 pułku czołgów 3 DPanc., którym dowodził kpt. Friedrichs. Wywiązała się walka pod Wielką Klonią, w wyniku której Niemcy stracili trzy czołgi. Po walce pod Wielką Klonią czata por. Somki wycofała się do Gostycyna, do którego od wschodu dotarł I batalion 34 pp. Niemcy od świtu prowadzili intensywne rozpoznanie ogniem przedpola i pozycji obronnej na linii jezior koronowskich.

<sup>13</sup> T. Jurga, dz. cyt., s. 270-271.

<sup>14</sup> K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983, s. 137-138.

<sup>15</sup> A. Zakrzewski, *Wspomnienie. Wrzesień 1939*, Warszawa 1958, s. 10.

<sup>16</sup> J. Maliszewski, dz. cyt., s. 244.

Niemiecka 2 dywizja II KA, 32 DP posuwały się na wschód. Późnym popołudniem niemieckie dywizje II KA znalazły się na przedpolu polskiej pozycji obronnej na linii jezior koronowskich.

Po zapadnięciu zmroku były organizowane przez Niemców wypadki w sile kompanii w celu rozpoznania pozycji obronnych 22 pp. Zostały one odparte przez kompanie III batalionu 22 pp i batalionu ON „Koronowo”.

Podobnie było na liniach obrony pozostałych podlaskich pułków. Dowódca 34 pp, ppłk Wacław Budrewicz, obsadził wyznaczoną linię obrony na kierunku wielka Klonia. Miejscem postoju sztabu 34 pp był dwór w Łyskowie. 58 dal został skierowany w rejon Mędromierz Mały<sup>17</sup>.

Do nasypu linii kolejowej Pruszcz – Klonowo, bronionego przez III batalion 34 pp., około godz. 11<sup>00</sup> w rejonie Pruszcza dotarły niemieckie czołgi z ciężkiej kompanii kpt. von Planitza z batalionu szkolnego<sup>18</sup>. Między III batalionem a czołgami niemieckimi wywiązała się walka. Czołgi ostrzelały skraj lasu, rozbijając działo piechoty 34 pp. Przy dziale poległ ppor. Józef Bryc. Następnie czołgi niemieckie sforsowały tunel i skierowały się w rejon Sokole – Kuźnica, wychodząc na tyły rozwiniętego na nasypie kolejowym III batalionu<sup>19</sup>. Dotarły one do osady Lachowo n/Sępólną i nawiązały kontakt ogniowy z III plutonem 7 kompanii 22 pp, dowodzonym przez ppor. Juliana Lipczyńskiego.

Dowódca niemieckiego XIX KPanc. gen. Heinz Guderian 1 września 1939 r. miał sztab w Gronowie. Wizytował go dowódca 4 Armii, gen. Günther von Kluge, który o godz. 14<sup>00</sup> przybył do Pruszcza. Gen. Guderian z kompanii czołgów I batalionu 5 pułku panc., kompanii strzelców zmotoryzowanych z II batalionu 3 pułku zmotoryzowanego i kompanii pionierów utworzył zgrupowanie, nad którym dowództwo objął płk. Angern, dowódca 3 Brygady Zmotoryzowanej 3 DPanc. Zadaniem tego zgrupowania było przełamanie pozycji obronnej 22 pp nad Sępólną, a następnie uderzenie w kierunku Brdy<sup>20</sup>. W pierwszym rzucie został skierowany za Brdę batalion rozpoznawczy 3 DPanc. z zadaniem dotarcia nad Wisłę w rejonie na południe od Świecia. Nastąpiło także zgrupowanie sił w 9 DP.

Z Lubiewa wyruszyły I i II oraz kompania karabinów maszynowych 34 pp na nowe pozycje obronne. Mjr Stanisław Wojtaszewski, dowódca I batalionu, otrzymał rozkaz marszu w kierunku Gostycyna

<sup>17</sup> J. Izdebski, dz. cyt., s. 219-220.

<sup>18</sup> Tamże, s. 224-226.

<sup>19</sup> Tamże, s. 228.

<sup>20</sup> CAW, Relacje z Armii „Pomorze”, II/11, relacja kpt. Jana Wójcickiego, dowódcy 2 baterii 58 dal.

i obsadzenia tej miejscowości, zaś mjr Jan Klakla, dowódca II batalionu, miał zająć stanowiska w Łyskowie, w połowie drogi między Gostycynem i Tucholą. Na tym odcinku jednak strona niemiecka nie zaangażowała większych sił pancernych. Działania niemieckie grupy „Klemann” miały tu charakter osłonowy. Niemcy ostrzeliwali Gostycyn. Rozproszyli tabor I batalionu<sup>34</sup> pp, na który skierował ogień samolot rozpoznawczy współdziałający z niemiecką artylerią.

Po południu na stanowisko dowodzenia mjr. Wojtaszewskiego przybył kpt. Jan Wójcicki, dowódca 1 baterii 58 dal, który otrzymał zadanie wsparcia obrony I batalionu<sup>21</sup>. Walka I batalionu i 1 baterii 58 dal trwała do godzin wieczornych. Wobec braku zagrożenia ze strony broni pancernej nieprzyjaciela, bateria 58 dal ostrzeliwała rejon koncentracji czołgów na południe od Kamienicy. Wieczorem mjr Wojtaszewski wydał rozkaz wypadu 2 kompanii w rejon Kamienicy w celu wysadzenia mostu na Kamionce. Wypad ten jednak nie powiódł się. 2 kompania została odparta przez silnego nieprzyjaciela. W walce poległo 4 żołnierzy. Straty poniosła również 1 kompania, która osłaniała kierunek na Wielką Klonię. Doszło tu do walki z niemieckimi czołgami. I pluton 1 kompanii, dowodzony przez sierż. pchor. Wyrwę, stracił w walce trzech żołnierzy<sup>22</sup>.

35 pp otrzymał do obsadzenia obronę słabo ufortyfikowanej linii Pamiętowo – Drożdżenia – Piastoczyn. 1 września 1939 r. Pułk ten na odcinku północnym swoich stanowisk do godzin popołudniowych powstrzymywał natarcie trzech niemieckich pułków piechoty z 2 DP Zmot.<sup>23</sup> Dowodził nim dowodził ppłk Maliszewski, który rankiem 1 września dokonał inspekcji pozycji pułku i stwierdził, że nieprzyjacielowi nie udało się na jego odcinku uzyskać zaskoczenia. Około godz. 9<sup>00</sup> oficer zwiadowczy 9 dac, ppor. Zbigniew Rotkiel, zameldował z punktu obserwacyjnego dowódcy pułku, że zbliża się do Małej Kloni kolumna czołgów. Bateria armat 105 mm 9 DP zaczęła ostrzelać kolumny. Następnie artyleria 2 DP Zmot. rozpoczęła przygotowanie artyleryjskie i otworzyła ogień na przedni skraj obrony 35 pp. Ogień niemieckiej artylerii skierowany był głównie w rejon Drożdżenicy – Pamiętowa.

Po południu dowódca 35 pp, w obawie przed nieprzyjacielem, wdzierającym się w lukę między pozycjami 22 i 35 pp, skierował ze swojego odwodu 2 kompanię strzelecką, wspartą plutonem ckm na odcinek III batalionu. 2 kompania obsadziła rejon lasu Bralewnica i przeprawy na Kamionce w rejonie miasta Toboła<sup>24</sup>. Natomiast bateria haubic

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> J. Izdebski, dz. cyt., s. 230.

<sup>23</sup> CAW, Relacje z Armii „Pomorze”, II/3, t. 11.

<sup>24</sup> J. Izdebski, dz. cyt., s. 232-233.

9 dac zajęła stanowiska ogniowe w rejonie Obrowa. Posuwające się na wschód kolumny czołgów 3 DPanc. całkowicie zignorowały obronę 35 pp. Dopiero po południu batalionom 2 DP Zmot. udało się uzyskać niewielkie włamanie na odcinku „Kęsowo” 1 kompanii i II batalionu w rejonie Ciechocina, gdzie nacierał 25 pp zmot.

Wieczorem 1 września mjr Bronisław Wandycz – dowódca II batalionu 34 pp, wprowadził odwód złożony z dwóch plutonów, dowodzony przez dowódcę 6 kompanii kpt. Bogusława Białka, który uderzył z rejonu lasu Żalno na Siciny<sup>25</sup> i odrzucił nieprzyjaciela. Zostało przywrócone pierwotne położenie obronne 34 pp. Wypad zorganizowany przez kpt. Białka wywołał zamieszanie w sztabie niemieckiej i sądzono, że polskie oddziały przygotowują się do kontrnatarcia<sup>26</sup>.

Wobec przystąpienia Niemiec do otwartej agresji przestała obowiązywać akcja interwencyjna przeciwko Wolnemu Miastu Gdańsk. Korpus Interwencyjny przystąpił do wycofywania sił z korytarza. Trasa odwrotu biegła przez Chojnice, Tucholę i Koronowo. W odwrocie przewidziano dwa warianty<sup>27</sup>, przy czym powodzenie odwrotu uzależnione było od zachowania łączności z dowódcą 9 DP i dowódcą armii „Pomorze”.

Przeciwko siłom polskim występowały dywizje niemieckie wchodzące w skład 4 Armii pod dowództwem gen. Günthera von Kluge. W skład 4 Armii wchodziły następujące dywizje, które weszły w kontakt bojowy z 9 DP<sup>28</sup>: 2 DP Zmot., 20 DP Zmot., 3 DPanc., oraz 3, 32, 50 DP, BP „Netze” atakujące z kierunku zachodniego. Od strony północno-wschodniej atakowały 21 i 228 DP. Taktyczno-operacyjny układ sił obrazuje tabela 1.

<sup>25</sup> A. Aksamitowski, *Walki obronne na Pomorzu*, [w:] *Działania militarne na Pomorzu*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2001, s. 241.

<sup>26</sup> J. Izdebski, dz. cyt., s. 234-235.

<sup>27</sup> Znaczną rolę w sterowaniu walkami polskimi odegrała propaganda niemiecka. Wśród żołnierzy polskich rozeszła się pogłoska, że Sinicy są rzekomo zajęte przez Niemców.

<sup>28</sup> J. Izdebski, dz. cyt., s. 236.

Tabela 1

Taktyczno-operacyjny stosunek sił na kierunku północno-zachodnim wg stanu z 1 września 1939 r.

Strona polska		Rodzaje wojsk	Strona niemiecka		Stosunek sił	
W całym pasie	Na głównym kierunku		W całym pasie	Na głównym kierunku	W całym pasie	Na głównym kierunku
Wyszczególnienie liczbowe			Wyszczególnienie liczbowe		Wyszczególnienie liczbowe	
132	37	piechota	159	91	1: 1,1	1: 2,5
735	230	artyleria	1322	1048	1: 1,8	1: 4,5
233	89	artyleria ppanc.	1058	765	1: 4,5	1: 8,5
143	39	czołgi	324	324	1: 2,27	1: 8,3
<b>1243</b>	<b>395</b>	<b>RAZEM</b>	<b>2863</b>	<b>2228</b>	-	-

Źródło: T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 207.

W pasie obrony armii „Pomorze” działania bojowe rozpoczęły się walkami niemieckiej 20 DZmot. z grupą „Chojnice”<sup>29</sup> płk Majewskiego w rejonie Chojnic i próbą opanowania mostów w Tczewie. Główne siły 4 armii niemieckiej (19 K Panc. i 2 KA) pod dowództwem gen. Kluge uderzyły na 70-kilometrowy pas obrony armii „Pomorze” sięgający od Chojnic po Noteć od strony południowej polskiego Pomorza. Korpusy nacierały między Tucholą a Koronowem ku Wiśle w kierunku Chełmna i Grudziądza.

Nocą z 1 na 2 września dotarły do sztabu armii „Pomorze” meldunki o pojawieniu się czołgów niemieckich na tyłach polskiego zgrupowania. I batalion 22 pp otrzymał rozkaz uderzenia nieprzyjaciela w rejonie Sokola – Kuźnicy. Działania I/22 pp wsparły II i III/34 pp. Dowódca 9 DP, pozbawiony łączności z dowództwem Armii „Pomorze”, a także z gen. Drapellą, realizował zadanie ustalone jeszcze przed wieczorem 1 września z dowódcą 27 DP<sup>30</sup>. W wyniku zaciętej walki Niemcy utrzymali most w Sokolu – Kuźnicy, spychając resztki batalionów na północny wschód.

W nocy z 1/2 września i w ciągu dnia 34 i 35 pp wycofały się nocą za Brdę i skoncentrowały o świcie pod Bysławkiem. 27 DP ze względu na zmianę zadania dywizji nie przybyła na ustaloną pozycję<sup>31</sup>.

2 września w godzinach rannych gen. Bortnowski wydał rozkaz 27 DP oczyszczenia tyłów 9 DP z oddziałów wroga. Płk Werobej, pozba-

<sup>29</sup> CAW, II/11/21, k. 8.

<sup>30</sup> J. Izdebski, dz. cyt., s. 205-209.

<sup>31</sup> Do grupy „Chojnice” wchodziły oddziały piechoty GO „Czersk”.



wiony łączności z dowództwem armii i gen. Drapellą, realizował zadania ustalone wieczorem 1 września. Gen. Bortnowski uzyskał połączenie z GO „Czersk” i przekazał gen. Grzmotowi-Skotnickiemu<sup>32</sup> rozkaz zorganizowania 3 września jednoczesnego natarcia 9, 27 i GO „Czersk” na oddziały nieprzyjaciela, które po przełamaniu obrony polskiej na Brdzie wkroczyły do lasów w rejonie Świekatowa<sup>33</sup>. Plan działań przewidywał:

- dla 9 DP natarcie z rejonu Bysławka wzdłuż wschodniego brzegu Brdy na południe,
- dla 27 DP natarcie z lasów położonych na południowy zachód od Bładzimia w kierunku południowo-zachodnim,
- dla GO „Czersk” – uderzenie z rejonu Bładzimia i Bramki na południowy zachód w kierunku lasów Świekatowa.

Dowódca 27 DP liczył, że po wykonaniu natarcia 9 DP z Klonowa na Suchą, zgodnie z podjętą wspólnie decyzją 1 września obu dowódców – 9 i 27 DP, nastąpi połączenie obu dywizji. Analogicznie liczył na pomoc 27 DP w wykonaniu własnego zadania, natarcia na Świekatowo i Tuszyń, dowódca 9 DP<sup>34</sup>.

Natarcie rozpoczęto 3 września o świcie<sup>35</sup>. Nie doszło jednak do współdziałania 9 DP z 27 DP. W chwili, kiedy ruszyło natarcie, dowódca 9 DP udał się na poszukiwanie styczności z 27 DP<sup>36</sup>, co było wielkim błędem. Dywizja utraciła styczność ze swoim dowódcą. Natarcie 27 DP nie odniosło sukcesu.

Po bezskutecznym poszukiwaniu dowódcy 27 DP, płk Werobej powrócił do sztabu, gdzie otrzymał meldunek o początkowym powodzeniu natarcia 35 pp. Jego silniejszy przeciwnik, 20 DPZmot. wsparta czołgami, przeszła do natarcia na bronioną przez I/34 pp pozycję osłony tyłów dywizji na linii jezior bysławskich i minikowskiego. Sytuacja uległa pogorszeniu po przełamaniu obrony 22 pp i silnym ogniu przeciwnika z rejonu jezior bysławskich, dowódca 9 DP zdecydował się odebrać od przeciwnika i wydał rozkaz marszu do rejonu Bładzin – Bramka, a stamtąd na południe<sup>37</sup>.

Natarcie 9 DP w rejonie Klonowa na południe od Bysławka było niezwykle trudne, bowiem dywizja nie mogła posuwać się na przód. Otaczał ją szczelny kordon wojsk nieprzyjaciela. Dywizja poniosła znaczne straty, ponad 200 żołnierzy odniosło rany, wielu zginęło. Spo-

<sup>32</sup> T. Jurga, *Obrona Polski...*, s. 272.

<sup>33</sup> K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 155-157.

<sup>34</sup> Dowódca GO „Czersk”.

<sup>35</sup> T. Jurga, dz. cyt., s. 272.

<sup>36</sup> Przymuszalnie działalność dowództw 9 i 27 DP nie była skorelowana. Szerzej: T. Jurga, dz. cyt., s. 272-273.

<sup>37</sup> K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 163-165.



dziewana pomoc 27 DP nie nadeszła. Jej natarcie, podobnie jak 9 DP, nie odniosło sukcesu. Rozbite oddziały 27 DP połączyły się z GO „Czersk”, a następnie z resztkami 9 DP<sup>38</sup>. 3 września od godzin przedpołudniowych płk Werobej utracił kontakt z 9 DP i przestał dowodzić. Łączność radiowa była niemożliwa już 1 września, radiostacja uległa uszkodzeniu<sup>39</sup>.

Dowódca armii „Pomorze” zamierzał utrzymać rubież obrony brzegu Wisły w celu umożliwienia przeprawy na wschodni brzeg rzeki w rejonie Świecie – Fordon odciętym oddziałom 9 DP w Borach Tucholskich. Bezskutecznie próbowano nawiązać kontakt z dowódcą 9 DP<sup>40</sup>. Dowódca GO „Czersk”, powierzając Pomorskiej BK zadanie zaczepnego uderzenia na Koronowo, liczył, że dzięki temu manewrowi 9 DP zdoła wycofać się w kierunku na Bydgoszcz. Zadanie to było praktycznie niewykonalne: Pomorska BK była zbyt słaba, by stawić czoło niemieckim oddziałom 3 DPanc. oraz postępującymi za nią oddziałami 23 DP, zaś 9 DP znajdowała się w znacznej odległości od obiektu. Do Świecia n/Wisłą przebiły się tylko częścią sił oddziały GO „Czersk” z grupy „Chojnice” pod dowództwem płka Majewskiego. Pozostałe oddziały GO „Czersk” uległy rozbiciu przez czołgi niemieckie. Z okrążenia wyszli nieliczni żołnierze, którzy przeprawili się przez Wisłę.

Tymczasem 3 września podszedł do Wisły niemiecki klin pancerny 19 korpusu działającego na jego prawym skrzydle i 2 korpus, tworząc w ten sposób szczelny pierścień okrążający pozostające w Borach Tucholskich oddziały WP. Nad Wisłą 3 DPanc. osaczyła oddziały polskie od południa i wschodu na głównej linii Świecia. Jej lewe skrzydło wydłużyła aż po Plewno niemiecka 23 DP, która została wprowadzona do walki 4 września z odwodu 4 Armii. Pierścień okrążenia od zachodu po północ zamknęła 20 DP Zmot. Zewnętrzny front okrążenia wzmocniły 3 i 32 DP z 2 korpusu niemieckiego, które po odrzuceniu 22 pp z bronionych pozycji i sforsowaniu 2 września Brdy zmierzały ku Wiśle w kierunku Chełmna<sup>41</sup>. W tej sytuacji los 27 DP i GO „Czersk” oraz Pomorskiej BK został przesądzony. Nieprzyjaciel otoczył 9 DP (bez 22 pp i II/9 pal), która uległa rozbiciu na drobne oddziały. Płk Werobej usiłował tworzyć zaporę w rejonie Bramki, by pokierować niezorganizowanym odwrotem oddziałów 9 DP w kierunku Wisły. Zamiar nie powiódł się. Dowódca 9 DP utracił dowodzenie w wyniku odcięcia od dywizji w rejonie Kawęcina.

<sup>38</sup> J. Maliszewski, *Jeszcze o dramacie w Borach tucholskich*, „Wrocławski Tygodnik Katolików”, 1962, nr 42.

<sup>39</sup> K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 168.

<sup>40</sup> T. Jurga, dz. cyt., s. 273.

<sup>41</sup> J. Maliszewski, *35 pp w obronie Pomorza...*, s. 250.

Resztki polskich oddziałów walczyły jeszcze w Krupocinie i Franciszkowie, atakowały nieprzyjaciela w Bramce i Przysiersku, ale miażdżąca przewaga wojsk niemieckich zmusiła zdeorganizowane oddziały polskie do odwrotu ku Wiśle. Z 9 DP jedynie 35 pp wyszedł z okrążenia w Borach Tucholskich i zachował wartość bojową<sup>42</sup>. Maszerując na południe 35 pp staczał walki z niemieckimi oddziałami, po czym dotarł pod Stronno. Tam natknął się na silny oddział niemiecki, który oczyszczał teren z rozbitych polskich oddziałów. 4 września po południu 35 pp ciągnął ubezpieczoną kolumną na odcinku 1,5 km pod osłoną lasu Stronno, gdzie został zaatakowany przez Niemców. W trakcie przebijania się 35 pp poniósł znaczne straty, zginęło około 300 żołnierzy<sup>43</sup>. 5 września resztki pułku pod dowództwem płka Maliszewskiego dołączyły do sił głównych armii. W składzie pułku brak było 3 batalionu, który został rozbity przez nieprzyjaciela. Siły 35 pp i 2 DP Zmot. obrazuje tabela 2.

Tabela 2

Porównanie stanu ilościowego artylerii 35 pp i 2 DP Zmot.

	Polacy	Stan	Niemcy	Stan
1.	Armaty piechoty 75 mm	2 (lekkie)	Haubice 77 mm	18
2.	III/9 pal haubice 100 mm	12	Ciężkie działa 100 mm	6
3.	Armaty dalekonośne 105 mm	3	Haubice lekkie 105 mm	36
4.	Haubice ciężkie 155 mm	3	Haubice ciężkie 155 mm	12
	<b>RAZEM DZIAŁ</b>	<b>20</b>		<b>72</b>

Źródło: J. Maliszewski, *35 pp w obronie Pomorza we wrześniu 1939 r.*, WPH nr 2/1989, s. 251.

Stan 35 pp wynosił około 3 300 żołnierzy, w tym około 82% rezerwistów, stan 2 DP Zmot. – ponad 17 tys., w tym około 78% to stan czynny, na wyposażeniu 35 pp i 2 DP Zmot. znajdowały się moździerze Stokeses 81 mm oraz armaty ppanc. 37 mm. Niemcy wyposażeni byli w haubice, podczas gdy Polacy w armaty lekkie piechoty 75 mm.

Najbardziej popularną bronią, zarówno w oddziałach polskich jak i niemieckich, były ckm, następnie granatniki. Podlaskie oddziały dys-

<sup>42</sup> J. Maliszewski, dz. cyt., s. 245.

<sup>43</sup> CAW, *Relacje z Armii „Pomorze”*, II/3, t. 11.

ponowały kb ppanc. i lekkimi armatami, broń ta nie występowała w oddziałach niemieckich. Biorąc pod uwagę stosunek sił niemieckich operujących w rejonie jezior tucholskich, występowała tu przewaga broni sił niemieckich. 9 DP posiadała zaledwie 15 haubic – dział przeznaczonych do rażenia celów zasłoniętych, podczas, gdy w oddziałach niemieckich było ich 66, a więc ponad 4-krotnie więcej. Szanse obrony odcinków obsadzonych przez 9 DP były więc nikłe.

Reasumując, 9 DP nie miała szans pokonania wojsk niemieckich w rejonie Pomorza. Odcinek przeznaczony dla niej do obrony był zbyt długi (70 km) i niemożliwe było zachowanie ciągłości obronnej. 9 DP została rozproszona, tracąc łączność ze swym dowódcą. Kilkukrotna przewaga stanów osobowych i broni po stronie niemieckiej w pełni oddawała szanse obrony dywizji, stawiając ją na z góry przegranej pozycji. 22 pp już pierwszego dnia utraciła swój odcinek. Położenie 9 DP znacznie pogorszyły działania operacyjne 34 pp. Już z 2 na 3 września pułk został rozproszony, nie zapewniając obrony mostu na Brdzie w rejonie Sokole-Kuźnica. Dowódca 34 pp, ppłk Budrewicz, nie miał żadnych szans walki z 3 DPanc. Odbicie mostu przy wsparciu 22 pp od strony południowej zakończyło się niepowodzeniem. Obydwa pułki poniosły znaczne straty i uległy rozprzężeniu<sup>44</sup>. Tylko 1-2 września dla 9 DP był dniami walki i odnoszonych zwycięstw, mimo odcięcia od głównych sił Armii Pomorze. Z trudnego okrążenia tylko resztkom 35 pp udało się dotrzeć na wyznaczone pozycje. 35 pp bronił odcinka o rozpiętości około 7 km, a Niemcy uderzyli na jego południową część o długości około 6 km. 4 września w godzinach wieczornych pozostał tylko szkielet 35 pp. 5 września 35 pp przekroczył Kanał Bydgoski, a jego stan osobowy wynosił około 370 żołnierzy<sup>45</sup>.

Obrona pomorskiego rejonu o kształcie prostokąta wymagała operacji na trzech frontach: zachodnim, północnym i wschodnim, przy czym ich długość powinna wynosić około 50 km, co taktycznie odpowiadało siłom obronnym 50 dywizji, a nie jednej. Ponadto Armia Pomorze, licząca pięć dywizji piechoty i jedną brygadę kawalerii, nie była w stanie skutecznie podjąć obrony. Siły polskie przeznaczone do obrony korytarza pomorskiego nie były powiązane wspólnym dowodzeniem, rozproszeniu uległa także GO „Czersk”. Podobne rozproszenie się było charakterystyczne dla pozostałych sił polskich we wrześniu 1939 r.

---

<sup>44</sup> Walki 35 pp z oddziałami niemieckimi trwały do 4 września, z których pułk wyszedł zwycięsko, ale odniósł znaczne straty. Pułk wielokrotnie walczył zwycięsko pokonując przewagę Niemców. Pozostał w stanie szkieletowym. Zob. B. Białek, *Uwagi w sprawie...*, s. 417-420.

<sup>45</sup> T. Jurga, dz. cyt., s. 275-276.